

MINISTER szkół wyższych i zawodowych NRD gościem Liceum Technik Plastycznych

20 stycznia br. Liceum Technik Plastycznych gościło u siebie ministra szkół wyższych i zawodowych NRD tow. F. Dahlema, który przybył do Bielska wraz z małżonką. Goście z NRD żywo interesowali się pracą młodzieży LTP. Szczery zachwyt wzbudziły eksponaty z działy tkactwa artystycznego i drukarstwa włókienniczego.

Na zakończenie swego pobytu w Bielsku tow. F. Dahlem zaproponował gospodarzom wymianę wizyt. W najbliższym czasie ma przyjechać do Bielska-Białej delegacja nauczycieli wyższych szkół artystycznych z NRD. (w)

Sukces bielskich plastyków

Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Katowicach zwrócił się do swych członków z propozycją wzięcia udziału w czynie społecznym w konkursie na urbanistyczne rozwiązanie centrum placu Andrzeja w Katowicach

Na apel odpowiedzieli dwa zespoły bielskich plastyków. Pierwszy w osobach Ryszarda Sroczynskiego — artysty rzeźbiarza, Władysława Szostaka — artysty plastyka i projektanta oraz Mieczysława Szymusla — architekta, przestali na konkurs dwa projekty. Drugi zespół Tadeusza Bajwoluka i Jana Grabowskiego przedstawił jeden projekt.

Oba zespoły otrzymały dwie równorzędne drugie nagrody. Ponadto zespół pierwszy również nagrodę trzecią. Pierwszej nagrody nie przyznano. Prawdopodobnie, po niewielkich korektach bielscy plastycy wspólnie zrealizują projekt, będący syntezą trzech nagrodzonych. (kow)

Weterynarz — samouk wynałazł nową metodę leczenia bydła

W ubiegłym roku ukazała się w „Wieczorze” ciekawa informacja pt. „Magnes do polknięcia”. Oto jej treść:

„Nie wiadomo, kto pierwszy wpadł na pomysł, aby dać krowie do polknięcia mały magnes, który leżałby w jednym z jej żołądków i przyciągał wszystkie kawałki żelaza, jakie mogą trafić się wśród spożytej trawy. Jednakże magnes taki niezbyt dobrze chronił zwierzę przed uszkodzeniem żołądków przez drut czy inny ostry przedmiot metalowy, albowiem rzeczy

Zespół procowników „Apeny” laureatem nagrody wojewódzkiej

Z okazji XX-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dwudziestolecia wyzwolenia Katowic, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przyznało 10 zespołowych nagród za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury, nauki i nowej techniki.

W dziedzinie techniki jedną z nagród za opracowanie nowych konstrukcji i przemysłowe ich wykorzystanie otrzymał zespół pracowników Fabryki Aparatów Elektrycznych „Apeny” w składzie: Jan Wajda, mgr inż. Marian Nawrot, inż. Włodzisław Peterek, mgr inż. Mieczysław Staszewicz, mgr inż. Ludwik Stieber i Edward Pawlus, (kow)

Rok X

Cena 1 zł



Nr 5 (427) BIELSKO-BIAŁA 30. I. — 5. II. 65

APEL DO DYREKTORÓW

Czas zabrać się do porządkowania obiektów fabrycznych Rupieciarnie muszą zniknąć ze śródmieścia

Nasze miasto najpiękniejsze jest w lecie, kiedy zazielenia się skwery i parki, kiedy na klombach zakwitną kolorowe tulipany. Weselej jest wtedy w mieście — wszystko wydaje się nam piękniejsze, nawet odrapane domy i dziurawe ploty.

Trochę inne wrażenie robi na obcym przybyszu Bielsko w zimie. Pół biedy jeśli zima obfituje w bogate śniegi i białym całunem przykryje to wszystko, co w normalnych

warunkach nie przynosi naszemu miastu chluby. Gorzej — gdy śniegu nie ma. Wtedy wszystko wygląda ponuro i smutnie. Nawet śródmieście z jego neonami nie nastraja optymistycznie.

Bielszczanie znają swoje miasto jednak najlepiej i dlatego ich głos musi się liczyć. Nie powinniśmy się zadowalać osiągniętymi wynikami i fałszywą pozycją w województwie. Zresztą usterek a nawet zaniedbań jest jeszcze pełno. Wystarczy się tylko rozejrzeć w koło. W samym centrum miasta między ul. Barlickiego a Wałową Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Przemysłu Ciężkiego, a właściwie Oddział Transportu tego przedsiębiorstwa zorganizował składnicę różnego rodzaju rupiec, a kilkadziesiąt metrów dalej Biuro Sprzedaży Artykułów Ściernych na placu wzdłuż ul. Gerszona Bogdana urządziło sobie magazyn starych opakowań. Oba składowiska wyglądają okropnie i czas najwyższy, aby zająć się tą sprawą. Wzdłuż obu

ulic można by np. wysadzić tople wysokopienne, celem zaslonienia rupieciarni, względnie zlikwidować oba „magazyny”, a obskurne place zamienić w zieleńce. Można mieć również pretensje do Zjednoczenia Przemysłu Włókiennego — Południe za to, że niektóre podległe mu zakłady nie dbają o swe obiekty fabryczne. I tak np. budynek produkcyjny ZPW im. P. Findera przy ul. Gerszona Bogdana nie są otynkowane. To samo można powiedzieć o obiektach produkcyjnych ZPW im. Gawlika przy ul. Żywieckiej, które również wymagają odświeżenia. Na spotkaniach przedstawicieli terenowej władzy ze społeczeństwem zgłaszane są też uwagi co do samego otoczenia fabryk, które często jest bardzo zaniedbane. Pod adresem Zarządu BKS „STAL” wysuwane są pretensje z powodu stale odkładanego terminu ostatecznego wykończenia i uporządkowania stadionu, szczególnie jego części od ul. T. Rychnińskiego. Słuszne są również zarzuty stawiane spółdzielniom mieszkaniowym

„Metalowiec” i „Strzecha”, jak również Bielskiemu Przedsiębiorstwu Budownictwa Miejskiego z powodu bałaganu na placach budowy, niszczeniu chodników i jezdni, placów zabaw (jak np. przy ul. Nowotki) itp. Wyposażenie techniczne często pozostawiane jest przez długie tygodnie na miejscu budowy, mimo że obiekt dawno został oddany do użytku.

Można by tu wymienić o wiele więcej innych zaniedbań, które świadczyć mogą o tym, iż nie wszyscy dyrektorzy należycie dbają o estetyczny wygląd administrowanych przez siebie obiektów a tym samym o estetykę naszego miasta. Za kilka tygodni nadejdzie wiosna — już obecnie należy sporządzić plany prac porządkowych, które trzeba będzie wykonać. Rzecz jasna, że wiele przedsięwzięć można będzie wykonać w czynie społecznym. Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców załóg Bielsko-Białej może utrzymać prymat w czystości i estetycznym wyglądzie miasta. (wł)

Z powodu biurokracji -chorzy nie korzystają z kąpeli leczniczych

Otwarcie przed dwoma laty zakładu balneologii przy Łaźni Miejskiej w Bielsku-Białej przyjęli mieszkańcy z dużym uznaniem. Szczególnie fakt ten ucieszył chorych, którym różnego rodzaju kąpiele są konieczne potrzebne w leczeniu. Nie-

stety, jak dotychczas z usług tego zakładu korzystać można jedynie na własny koszt. Natomiast chorzy lekarze posyłają na kąpiele do Goczałkowic.

Tymczasem w Monitorze Polskim nr 76 z ubiegłego roku ukazało się zarządzenie Mini-

strów Gospodarki Komunalnej oraz Zdrowia i Opieki Społecznej (z 29 września 1964 roku) w sprawie warunków i trybu świadczenia zabiegów balneologicznych i fizykoterapeutycznych wykonywanych przez służbę komunalną. Drugi punkt tego zarządzenia brzmi: „Wydziały zdrowia i opieki społecznej prezydentów wojewódzkich rad narodowych (i rad narodowych miast wyłączonej z województwa) ustalają stosownie do miejscowych potrzeb — wykazy zabiegów balneologicznych i fizykoterapeutycznych wykonywanych przez służbę komunalną, z których będą korzystać bezpłatnie osoby uprawnione do bezpłatnych świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia, oraz wyznaczają w porozumieniu z wojewódzkimi zrzeszeniami gospodarki komunalnej (zjednoczeniami w miastach wyłączonych z województwa) łaźnie komunalne, wykonujące na odpowiednim poziomie zabiegi balneologiczne i fizykoterapeutyczne ustalone zgodnie z pkt. 1, do których zakłady społeczne służby zdrowia będą kierować osoby uprawnione do bezpłatnych świadczeń”.

JEST więc już zarządzenie regulujące warunki świadczeń wykonywanych przez służbę komunalną. Czas więc najwyższy, aby miejski Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Bielsku-Białej wprowadził je w życie. Tym bardziej, że mamy piękny ośrodek balneologiczny w naszym mieście. Należność za zabiegi (CIĄG DALSZY NA STR. 2)



Ostatnio w Mikuszowicach Śl. otwarto nowy pawilon księgarski „Domu Książki”. Estetycznie urządzona i dobrze zaopatrzona placówka na pewno będzie miała powodzenie u miejscowych miłośników książki.

MINĘŁO 20 LAT

W wolnych chwilach wracamy nieraz do wspomnień z młodości, do okresu przedwojennego, kiedy to np. ze Szczyrku i Buczkowic ebochiliśmy pieszo do pracy w Bielsku. Nieraz też myśli nasze zatrzymują się na okresie najbardziej ponurym — kiedy ziemia polska znalazła się we władaniu ludobójców spod znaku swastyki. Te wspomnienia przywołują na myśl sceny walki z okupantem w lasach i wioskach beskidzkich. Najczęściej jednak wspomniamy pierwsze lata powojenne, lata, w których rodził się nowy ustrój a wraz z nim nowa wola życia. Porównujemy tamten okres z dniem dzisiejszym, takimi samymi oczami jak lat temu dwadzieścia patrzymy na Bielsko, a jednak widzimy miasto inne, miasto tętniące życiem i pracą, miasto, w którym przez wielki znak „B.S.” rozświecał dobre imię bielskich sukienników, a w którym obecnie powoli zaczyna przezwyciężać inny przemysł, nadając miastu i jego obywatelom nowy charakter.

Mowa tu o przemyśle maszynowym i elektromaszynowym, o przemyśle metalowym, który odgrywa coraz poważniejszą rolę w na-

szej gospodarce. Jeżeli mówimy o przemianach, jakie zaszły w ubiegłym dwudziestolecu, to dotyczą one przede wszystkim tej gałęzi przemysłu. Na naszych oczach rosły przecież w Bielsku i powiecie bielskim nowe hale fabryczne, hale warsztaty i oddziały produkcyjne, nowe zakłady pracy. Kosztem setek milionów złotych zbudowaliśmy od podstaw nowoczesny przemysł metalowy, którego wyroby przysparzają państwu wiele cennych dewiz. Spójrzmy na nowoczesną „Befamę”, na jej wysokiej marki wyroby, na osiągnięcia „APENY”, która podobnie jak Zakłady Wytwarzania Sprężu Słocińskiego rozrosła się do potężnego zakładu, na nową odlewnię Belfy i Zakładów Metalowych, na nowe działy produkcyjne w A-15, Walcowni Metali, Zakładów Rowerowych. Nie sposób wliczyć wszystkich inwestycji. Dość powiedzieć, że obecnie 30 przedsiębiorstw branży metalowej daje roczną produkcję wartości 5 miliardów 600 milionów zł, co stanowi 1/3 ogólnej wartości produkcji całego bielskiego ośrodka przemysłowego, że wartość globalnej produkcji rośnie rocznie o około 600 mln zł, że wartość produkcji eksportowej wynosi 540 mln zł, podczas gdy jeszcze w 1960 r. wynosiła zaledwie 231 mln zł. Stale wzrastają nakłady na inwestycje — i tak np. w 1960 r. wydatkowano na ten cel 178 mln zł, a w 1964 — 318 mln zł. Nakłady te rekompensuje szybki wzrost produkcji.

Co trzeci obywatel, zatrudniony w Bielsku pracuje w przemyśle metalowym. Niemal w co trzeciej rodzinie źródłem utrzymania są zarobki, uzyskane z pracy w tym przemyśle. Fakt ten warto sobie odnotować w pamięci przy rozważaniach nad minionym dwudziestoleciem. (włacz)

Młodzież sama wyremontowała sobie harcówkę

W bielskim Liceum Techniki Plastycznych młodzież harcerska nie miała do tej pory własnej harcówki. Utrudniało to zajęcia, wskutek czego młodzież podjęła się przebudowy jednego z zaniedbanych a nie wykorzystanych pomieszczeń na harcówkę.

18 stycznia odbyła się w LTP skromna uroczystość przekazania harcerzom nowej harcówki. Przybył na nią komendant Hufca Beskidzkiego dh Tadeusz Góról i dh A. Krzywoń. Wieczornica upłynęła na miłej pogawędce, przepięknej piosenkami. Dh T. Góról przedstawił plany harcerskiego lata, a drużyna harcerska swój projekt letniej wędrowki szlakiem Gen. Karola Świerczewskiego.

Lokal harcówki wyposażono w niezbędny sprzęt, gazety i gry i udostępniono całej młodzieży LTP, zwłaszcza młodzieży dojeżdżającej. (w)

Zakładowe koła ZMS nawiązują współpracę

Koła Związku Młodzieży Socjalistycznej kopalni „Silesia” i Zakładów Przemysłu Welnianego im. Tomasza Rychlińskiego postanowiły nawiązać wszechstronną współpracę. Pierwsze spotkanie, na którym omówiono formy współdziałania, odbyło się w świetlicy zakładowej ZPW im. Rychlińskiego. W czasie spotkania wymieniono między sobą upominki.

Na zdjęciu: przewodnicząca ZMS w ZPW im. Rychlińskiego Maria Pec, wymienia podarki z przewodniczącym organizacji młodzieżowej kopalni „Silesia” Edwardem Benkiem.



Awanturnictwo nie popłaca

Przekonał się o tym dobitnie niejaki Mieczysław Chłapek (zamieszkały w Komorowicach 372), którego Kolegium Orzekające ukarało ostatnio grzywną w wysokości 1.200 zł. Ob. M. Chłapek stanął przed Kolegium, aby wytłumaczyć powody grożącej awantury, którą wywołał 23 listopada ub. r. na dworcu kolejowym Bielsko-Biała Wschód. Kolegium Orzekające nie dało wiary wykrętnym odpowiedziom Chłapki i wskutek tego zapłaci on 1.200 zł grzywny albo — posiedzi 48 dni w areszcie.

Ob. Jan Czauderka (zamieszkały w Bielsku-Białej przy ul. Jana nr 9) nie tylko popił sobie zdrowo, ale na dodatek wszczął awanturę a potem bójkę w barze „Zacisze”. Było to latem — 15 sierpnia ub. r., ale ponieważ nigdzie nie wolno zakładać publicznego spokoju, tym bardziej w ba-

POŻYTECZNE SPOTKANIE

Jaką chcemy mieć „Banialukę”?

Mamy w Bielsku piękny teatr lalek „Banialuka”, który od wielu lat jest źródłem zainteresowań naszych milusińskich. Przychodzą do niego dzieci najmłodsze i te, które uczęszczają już do szkoły podstawowej. Znajdują w nim miłą rozrywkę, dobrą zabawę. Inaczej jednak patrząc na teatr dzieci najmłodsze i dzieci w wieku szkolnym, a inaczej nieco dorośli, którzy pragną, by teatr taki, jakim jest bielska „Banialuka” obok przyjemnej rozrywki spełniał również rolę dydaktyczną.

Wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Oświaty KP PZPR, w którym wzięli również udział inspektorzy Wydziałów Oświaty Prez. MRN i PRN wraz z przedstawicielami dyrekcji „Banialuki” — nowym dyrektorem tego teatru — JERZYM ZITZMANEM i nowym kierownikiem literackim — BOLESŁAWEM LUBOSZEM było doskonałą okazją do przedyskutowania i przeanalizowania nie tylko zamierzeń repertuarowych „Banialuki”, ale również form współpracy tego teatru z bielskim środowiskiem kulturalnym, szczególnie zaś z nauczycielami i wychowawcami. Praca wychowawcza z najmłodszym widzem nie jest sprawą łatwą, tym bardziej, że teatry lalkowe cierpią na chroniczny brak dobrych sztuk. Możliwości repertuarowe są więc poniekąd ograniczone, a co za tym idzie ograniczony jest również ich wybór. Brak kierownika artystycznego i literackiego w „Banialuce” od kilku już lat znacznie utrudniał właściwą działalność tego teatru. Poli-

tyka repertuarowa nosiła znamiona przypadkowości. Przedstawione na posiedzeniu koncepcje nowej dyrekcji pozwalają przypuszczać, że „Banialuka” wkroczyła w nowy okres rozwojowy, który w pierwszym okresie cechować będzie większa troska o dobór sztuk oraz większa dbałość o maksymalną frekwencję na poszczególnych przedstawieniach.

O ile pierwsze zamierzenie łatwiej będzie zrealizować dzięki temu, że nowe kierownictwo „Banialuki” zapewniło sobie współpracę ze znanym literatem Bolesławem Luboszem, o tyle drugie wymaga nowych koncepcji organizacyjnych. Na wspólnym posiedzeniu Komisji Kultury i Komisji Oświaty KP PZPR mówili o nich szeroko przedstawiciele Inspektoratu. Organizowanie przedpremierowych spotkań nauczycieli z dyrekcją i aktorami, dyskusje i pokazy fragmentów sztuk, omawianie fabuły widowisk z uwzględnieniem wartości wychowawczych i artystycznych poszczególnych przedstawień — oto droga do zbliżenia teatru lalkowego do szkoły. Nasze miasto dysponuje pięknym

teatrem lalkowym, jakiego nie mają nawet miasta wojewódzkie. Istnieją więc w Bielsku dobre warunki do dalszego rozwoju tej jakże pozytywnej placówki. Chodzi teraz o to, żeby teatr „Banialuka” w pełni te możliwości wykorzystał.

(wł)

OK FJN — organizator czynów społecznych

Obwodowe Komitety Frontu Jedności Narodu skupiają w swoich szeregach ofiarny, pełny poświęcenia aktyw, który w żadnej akcji, organizowanej przez FJN nie zawodzi. Praca w OK FJN nie jest łatwa, ale daje społeczną satysfakcję. Nieraz przecież zapisujemy na konto aktywistów FJN najważniejsze sukcesy w różnych dziedzinach działalności. W bieżącym roku przed ak-

tywem stoją szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania. Powoli zbliżamy się do wyborów radnych i posłów na Sejm. Społeczeństwo bielskie zawsze przy podobnych okazjach manifestowało swoją dojrzałość polityczną i obywatelską poprzez podejmowanie najrozsądniejszych zobowiązań. Tak będzie i tym razem. Głównym organizatorem czynów społecznych będą Obwodowe Komitety FJN, które zwróciły się już do mieszkańców Bielska z odpowiednim apelem.

Przy każdej okazji podkreślamy naszą dumę z tego, że nasze miasto należy do przodujących w województwie. Jesteśmy patriotami, lubimy nasze miasto, swoje przywiązanie do niego manifestujemy w czynach społecznych. Wiele jest jeszcze do zrobienia w Bielsku-Białej. Wiele jest jeszcze nie zaspokojonych potrzeb. Nie zawsze dysponujemy odpowiednimi funduszami na ich pokrycie i dlatego obywatel skiem obowiązkiem każdego mieszkańca jest współudział w pracach społecznych, które przyczyniają się do upiększania naszego 700-letniego grodu.

W tych dniach mieszkańcy poszczególnych dzielnic otrzymali deklaracje, określające udział obywateli w pracach społecznych. Nie jest to zwykłe pismo OK FJN — odpowiedź na nie będzie wyrazem naszego obywatelskiego stosunku do żywotnych spraw miasta. Wyrazimy go w zobowiązaniach, które podejmujemy w ramach akcji wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych. (w)

Przymusowa kapitulacja

Samoobsługowy sklep spożywczy PSS nr 1 (przy ul. Bartłojewskiej) był wzorowo urządzoną placówką tego typu. Piszemy by, ponieważ po półrocznym okresie musiano, od 15 stycznia br. wprowadzić tu z powrotem tradycyjną formę sprzedaży — zza lady. Powodem — nieustanne kradzieże dokonywane przez nieuczciwych klientów. Trzykrotnie zmieniano kierowników a także i personel. Najlepsi, doświadczeni, absolutnie uczciwi sprzedawcy, mimo wrecz argusowej kontroli nie zdołali zapobiec kradzieżom. Trzykrotnie manko przekroczyło w sumie 50 tys. zł. Kontrolny remanent przeprowadzony po 7 godzinach sprzedaży wykazał manko w wysokości blisko 3.500 zł!

Przed zbiorowym złodziejstwem Klienteli musiano w końcu skapitulować. (pet)

Z powodu biurokracji

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wykonane w stosunku do pacjentów, mających skierowania lekarskie pokrywają — w myśl zarządzenia — wydziały zdrowia i opieki społecznej rad narodowych. Fundusze na ten cel muszą się jakoś znaleźć, zwłaszcza wzięwszy pod uwagę to, że odpadnie konieczność pokrywania kosztów przejazdu na kapiela do Goczałkowic, a przede wszystkim — i to powinno być decydujące — chorzy nie będą narażeni na przejazdy, które szczególnie w zimie stawiają pod znakiem zapytania leczniczą korzyść z zabiegu. (mi)

Weterynarz samouk

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

kie polyka krowa powodują nierzadko poważne zachorowania a nawet śmierć zwierzęcia. Okazuje się jednak, że można je usunąć bez specjalnych aparatów, i co najważniejsze, bez operacji. Metodę leczenia tego rodzaju zaburzeń zna jeden z gospodarzy w naszym powiecie a mianowicie ob. Adam Walaś, zamieszkały w Roztopczach. Jak wieść niesie, wyleczył on już ponad 10 krow swoich sąsiadów z podobnych przypadłości. (mi)

Ob. Walaś nie chce na razie ujawniać znanego mu sposobu leczenia, co jest jednak wyczerpującą informacją. Wobec tego, aby udokumentować skuteczność swojej metody. Jak dalece jest to prawdziwe — nie wiemy. Warto jednak, aby Wydział Rolnictwa Prez. PRN i Powiatowy Zarząd Weterynarii zainteresowali się tą sprawą a szczególnie metodą ob. Walaś. (nl)

NOTATKI z repertuaru

BANKIER

W niecodziennej sprawie musiała ostatnio interweniować bielska milicja. Pan Karol P., w różowym humorze, demonstrował licznym pasażerom tramwaju, jadącego w stronę Parku Ludowego teczkę pełną pieniędzy. Jaki był

cel tej demonstracji nie wiadomo. Wśród tłumu ludzi kuszonych — mógł jednak znaleźć się człowiek słabego charakteru. Milicja wolała więc profilaktycznie otoczyć opieką lekkomyślnego „bankiera”.

CELNICY I „DAMA”

Kopla słynnego obrazu Leonarda da Vinci „Dama z laliską” pedzła bielskiego artysty — malarza Macieja Lachura była ostatnio przyczyną zabawnej historii. Obraz, nabyty w katowickiej DESIE przez austriackich handlarzy dziełami sztuki został... zatrzymany w komorze celnej w Zembrzydowicach. Na nic zdały

sie tłumaczenia, że „Dama” jest tylko kopią, brak było bowiem na to dowodu rzeczoznawcy. Austriacy wrócili więc do Katowic, uzyskali tu urzędowy certyfikat, stwierdzający poniekąd, że oryginał nie zginał jeszcze z Muzeum Czartoryskich i dopiero wówczas granica stanęła przed piękną „Dumą” otworem.

ZACZEŁO SIĘ W „ŚLĄSKIEJ”

Stanisław N., któremu tego dnia dobrze już kurylo się z czupryny, postanowił pójść do domu. Znalazł uczynnych kompanów, którzy odprowadzili go... do sąsiedniej bramy, gdzie skradł mu zegarek, nie zapominając o odroczu wędzeczności w postaci kilku sierpowych. Poszkodowany zwrócił się do milicji dopiero

po kilku dniach. Mimo, iż zegarek dwukrotnie już zmienił właściciela — cały łańcuszek, od złodzieja po pasera został zamaskowany. Czesław Wilmann (Partyzantów 74), odpowiadając przed sądem za napad rabunkowy. Pozostali bohaterowie tej scenki rodzajowej — za współudział.

KOLEŻEŃSKA PRZYSŁUGA

Rozgłos, jaki zyskał sobie ostatnimi sukcesami Amatorski Klub Filmowy DKWi. skłonił Telewizję Warszawską do zwołania wizyty bielskim filmowcom. Plon tego spotka-

nia oglądaliśmy w dzienniku telewizyjnym 27 bm., gdzie wiele ciepłych słów wypowiedziano pod adresem ambitnych młodszych wężkiej taśmy.

DZIKIE TAKSÓWKI

Ponad 70 samochodów osobowych wykorzystuje się w powiecie bielskim do nielegalnej działalności zarobkowej. Kontrola Wydziału Komunikacji MRN stwierdziła kilkakrotnie obecność tych samochodów na różnego rodzaju

imprezach jak ślubu, chrztu, pogrzeby itp. W stosunku do „dzikich” taksówkarzy, działających na szkodę miasta — wyciągnięte zostaną konsekwencje karno-administracyjne.

CORAZ BRUDNIEJSZA

Górna część potoku Białka, do granicy Mikuszowic, była dotychczas wolna od zanieczyszczeń. Od kilku miesięcy sytuacja uległa zmianie. Woda niesie ze sobą odpadki o konsystencji przypominające

gęsty żur. Całe koryto rzeki w rejonie ujścia Wilkowianki jest zanieczyszczone. Zanika życie biologiczne. Co na to Powiatowa Stacja San. Epid.? (tap)

Jeden z ludzkich OBOWIĄZKÓW

Nieś pomoc samotnym, starym ludziom, otaczaj opieką rodziny doświadczone przez los, dotknięte chorobą, tragedią rodzinną, troszcz się o dzieci pozbawione ciepła domowego ogniska, pomagaj słowem i czynem wszystkim potrzebującym moralnej bądź materialnej pomocy — oto szlachetne zadania opiekunów społecznych. Ponad sto osób liczy w Bielsku-Białej i powiecie ten zastęp ludzi dobrej woli. O osiągnięciach i trudnościach w ich pracy mówiono na spotkaniu opiekunów społecznych z władzami wojewódzkimi i powiatowymi w Bielsku-Białej.

Fundusze przeznaczone na opiekę społeczną przez Powiatową i Miejską Radę Narodową są niemałe. W 1964 r. wyniosły one łącznie blisko 2 i pół miliona złotych, jednakże potrzeby są o wiele większe. M. in. z tej sumy 327 osób otrzymywało stałe zasiłki miesięczne w wysokości 400 złotych.

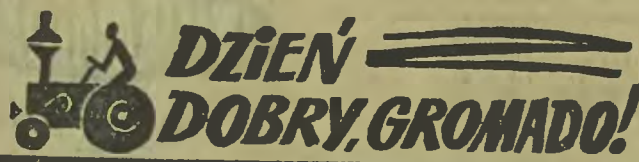
Pomoc finansowa to zasadnicza, jednak nie jedyna forma opieki społecznej. Nic bowiem nie potrafi zastąpić ludzkiego serca, dobrego słowa, rady, pomocnej dłoni. I tu właśnie ogromną rolę spełniają opiekunowie społeczni. Znajac najlepiej warunki bytowe rodzin zamieszkałych w danej dzielnicy, stanowią oni ogniwo, dzięki któremu ludzie potrzebujący pomocy zostają skontaktowani z odpowiednimi władzami. Na ogół współpraca z organami administracyjnymi i organizacjami społecznymi przebiega u nas bardzo sprawnie.

Praca opiekunów społecznych wymaga dużego poświęcenia, wrażliwości na krzywdę ludzką, umiaru, taktu, doświadczenia życiowego. Jak np. pomoc cierpiącej na dotkliwy niedostatek staruszce, o której zapomniały

Dla wygody interesantów

Celem umożliwienia pracownikom zakładów pracy załatwiania spraw administracyjnych w biurach gromadzkich rad narodowych bez potrzeby zwalniania się z pracy zawodowej. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej ustala następujące godziny pracy i przyjęć interesantów w biurach gromadzkich.

W poniedziałki i czwartki od godziny 8 do 16, we wtorki, środy i piątki od godziny 8 do 15 i w soboty od godziny 8 do 13. Nowe terminy przyjęć i pracy obowiązywać będą od 1 lutego br. (kow)



Obojętny sąsiad

GRODZIEC jest najdalej na zachód wysuniętą gromadą powiatu bielskiego. Od 1950 roku funkcję przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej pełni Wilhelm Machalica. Nie też dziwnego, że zna doskonale swoje środowisko, jego osiągnięcia i potrzeby.



— Zarządzanie aż sześćdziesięcioma odległymi od siebie wsiami nastręcza zapewne wiele kłopotów?

— Oczywiście. Potrzeby przerastają nasze możliwości materialne. Pilną sprawą jest rozbudowa szkoły w Świętoszówce. Wprowadzenie nowej reformy szkolnej będzie trudne. Odczuwamy przede wszystkim brak sal nauczania, a bez nich nie sposób realizować nowy program nauczania.

Na terenie gromady mamy 58 kilometrów dróg. Ich konserwacja i modernizacja wymaga poważnych nakładów. W roku ubiegłym na ten cel mieliśmy zaledwie 100 tysięcy złotych. Gdyby nie postawa mieszkańców i ich udział w czynach społecznych, których wartość wyniosła ponad 400 tysięcy złotych, łączność z poszczególnymi wsiami stawałaby się coraz gorsza.

— Wróćmy jeszcze do spraw rolnych. Mając dobrze pracujące kółka rolnicze i możnego sąsiada, jakim jest Instytut Zootechniki Państwowej Akademii Nauk. Sześć wsi zamieszkuje ogółem prawie 3.400 mieszkańców, z których zaledwie 27 procent utrzymuje się z pracy na roli, reszta pracuje w obojętnym przemyśle. Nie zresztą dziwnego, skoro na 630 gospodarstw aż 458 nie posiada więcej niż dwa hektary gruntów. Do wsi typowo rolniczych zaliczyć można jedynie Bielowice i Łazy.

— Duże rozdrobnienie gospodarki rolniczej wpływa na wydajność. Plony czterech podstawowych zbóż nie przekraczają średniej powiatowej. Nieco lepsze zbiory uzyskujemy z okopowych.

— Mamy pięć kółek rolniczych, których majątek sięga 850 tysięcy złotych. W zasadzie nasz samorząd wiejski rozwija się dobrze. Nie odczuwamy jednak większej pomocy ze strony instytutu, a przecież oddziaływanie tak ważnej placówki naukowej na sąsiadującą z nim gromadę winien być bardziej odczuwalny. Prawda, zatrudnieni tam naukowcy wykładają na zimowym szkoleniu rolniczym, ale za to się płaci. Mieliśmy kiedyś życzliwą wszechstronną pomoc ze strony lekarza weterynarii — pana Henryka Hoffmana.

Przed laty członkowie jednego z naszych kółek rolniczych zjeżdżali obory i chlewnie instytutu. Na tym skończyły się jednak bliźsze kontakty. A przecież gdyby pracownicy instytutu częściej spotykali się z rolnikami, kto wie, czy już każde gospodarstwo nie posiadałoby własnego silosu na kiszonki. Wydajność naszych krów nie przekracza 2.200 litrów mleka rocznie. Jak słyszałem, krowy hodowane w instytucie dają rocznie średnio 3.764 litrów mleka. Nasi rolnicy chcieliby wiedzieć, jak to można osiągnąć.

Podam inny przykład. Pracownicy instytutu, a jest ich około stu, zobowiązani są urządzić ślizgawkę dla dzieci. Jak dotąd, nic z tego nie wyszło. Nie wydzialiśmy również, aby brali udział w czynach społecznych. A przecież traktory instytutu, szczególnie ten na gasienicach, niszczą nasze drogi.

Mówię o tych sprawach, bo jestem i trochę rozczarowany i zawiedziony. Mam jednak nadzieję, że hasło „Nauka praktyce”, znajdzie kiedys u nas prawdziwie żywy oddźwięk.

Rozmawiał:
ZDZISŁAW KOWALIK

Oplacalność eksportu stale wzrasta

W roku ubiegłym plan eksportu bielskiego przemysłu metalowego w stosunku do założeń Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, przekroczył o 5,3 procent. Wartość dodatkowych dostaw wyniosła 5 mln złotych. Największy udział w eksporcie ma tradycyjnie przemysł włókienniczy — 55 i przemysł metalowy — 21 procent. Eksportują również zakłady branży energetycznej, filcowej, drzewnej, spożywczej, a nawet spódnictwa.

Udział poszczególnych grup przemysłowych w dostawach dla zagranicy kształtuje się odmiennie, jeśli chodzi o wartość towaru, obliczoną w złotych dewizowych. Na pierwsze miejsce przed wełną wysuwają się zakłady branży metalowej. Rozbieżność ta wynika z wysokiej opłacalności eksportu maszyn.

Najlepsze wskaźniki efektywności dewizowej wykazuje „Befama”, najniższe „Bispol”. W przemyśle włókienniczym wskaźnik ten jest w pewnym stopniu zniekształcony udziałem podatku obrotowego w cenach zbytu.

W roku bieżącym przewiduje się wzrost eksportu o co najmniej 7 procent, bowiem wiele zakładów zaoferuje zagranicznym odbiorcom nowe wyroby, dorównujące najwyższemu standardowi światowemu. Między innymi „Befama” uruchomi serijną produkcję dwóch nowych typów przędzerek, M8 — silników elektrycznych typu „a”, „Apena” — wyłączników wtykowych oraz wyłączników APU — 50, „Befa” — nowych typów za-

sów płaskich a Fabryka Kabli — rozciągliwych sznurów telefonicznych. W produkcji eksportowej tkanin nastąpi dalszy wzrost udziału „elany”.

O dynamice wzrostu eksportu bielskiego przemysłu świadczą choćby to, że wykonanie za 1964 rok było o 14,5 procent wyższe od roku poprzedniego a wzrost w roku bieżącym w stosunku do 1963 osiągnął 31,8 procent. (kow)

5 lat więzienia dla pirata drogowego

3 października ub. roku na drodze gromadzkiej w Kaniowie samochód ciężarowy Jaworznicko-Mikolowskiego Przedsiębiorstwa Węglowego prowadzony przez Ireneusza KUBASĄ, (zamieszkałego w Czechowicach-Dziedzicach, ul. Narutowicza 27) najechał na rowerzystę Jana Małyśza, który poniósł natychmiastową śmierć. Stwierdzono, że kierowca samochodu znajdował się w stanie całkowitego zamroczenia alkoholem. Aresztowany na wniosek prokuratora, stanął on ostatnio przed Sądem Powiatowym w Bielsku-Białej, który uznał go winnym i skazał na 3 lata więzienia i utratę prawa jazdy na okres 5 lat. (tap)

Niepalny powiat

Wobec klęsk pożarów, jaka rokrocznie nawiedza niektóre dzielnice Polski, powiat bielski wyszedł w ub. roku na ogół obronną ręką. Ogółem zanotowano tu 105 pożarów, przeważnie drobnych. Straty materialne sięgały sumy 720

W przemyśle wełnianym

Ustalona plan alternatywny

W planowanych założeniach na lata 1966 — 1970 w bielskim przemyśle wełnianym przewiduje się likwidację niektórych starych tkalni, posiadających łącznie około 500 wyszluszonych krosien. Równocześnie jednak nakłady inwestycyjne wyniosą 428 mln złotych, z czego 329 mln zostanie przeznaczonych na modernizację. Planuje się budowę dwóch zastępczych tkalni w ZPW im. Bularza i ZPW im. Fornalskiej, w sumie na 540 krosien. W obu tych zakładach przeprowadzi się ponadto modernizację farbni i wykańczalni. W pozostałych zakładach dokonano się częściowej wymiany maszyn i urządzeń, dzięki czemu osiągnięto lepszą synchronizację parku maszynowego we wszystkich oddziałach produkcyjnych, co m. in. spowoduje wzrost współczynnika zmianowości do 2,87.

Z dwóch wariantów planów alternatywnych, opracowanych przez bielskie zakłady przemysłu wełnianego realny okazuje się pierwszy. Zakłada on wzrost produkcji o 1 mld 247 mln złotych bez dodatkowych nakładów na inwestycje. W ten sposób globalna wartość produkcji wzrośnie o 32 procent. W tym układzie zatrudnienie zwiększy się o 1.235 pracowników. Wzrost wydajności osiągnie się drogą realizacji planowanych zamierzeń organizacyjno-technicznych.

Rozpatrując równolegle ze wzrostem produkcji dalszy rozwój urządzeń socjalnych, konferencje samorządów robotniczych ustaliły wysokość nakładów na budownictwo mieszkaniowe, lecznictwo i wypoczynek. ZPW im. Fornalskiej przewidują budowę dwóch, a ZPW im. Łaska jednego bloku mieszkalnego. Pozostałe zakłady będą przydzielać dotacje z funduszu zakładowego na budownictwo spółdzielcze oraz indywidualne.

Nie zapomniano również o wypoczynku i zdrowiu. ZPW im. Kluski, podobnie jak wiele innych zakładów rozbudują istniejące już ośrodki campingowe i podobnie jak ZPW im. Hanki Sawickiej, powiększą swe ośrodki kolonijne. W

ZPW im. Findera zmodernizuje się łaźnię i przeprowadzi adaptację laboratorium analitycznego i gabinetu dentystycznego, a w ZPW im. Magi, Kluski i Niedzielskiego zostaną urządzone gabinety ginekologiczne. (kow)

Punkt opieki nad chorymi przebywającymi w domu

Powiatowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża uruchomił w swym lokalu przy ulicy Sobieskiego 6, punkt opieki nad chorymi, przebywającymi w domu.

Można tu zgłaszać chorych samotnych lub pozostających przez kilka godzin dziennie bez opieki (pracujące rodziny) lub też chorych wypisanych wcześniej ze szpitala, a potrzebujących jeszcze pielęgnacji domowej.

Bliższych informacji udziela Oddział Powiatowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Bielsku - Białej, ul. Sobieskiego 6, telefon 43-16, codziennie od godziny 8 do 15. (kow)

Nie tylko dla kawalerów...

Pranie koszul męskich — a la minute

Ambicją pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Bielsku-Białej jest stałe podnoszenie jakości i rozszerzanie asortymentu świadczonych usług. Dowodem tego jest m. in. otwarcie 25 bm. nowego punktu usługowego w naszym mieście — ekspresowego prania koszul, przy ulicy Gottwald 14. Mieszkańcy Bielska przysięgają go zapewne w westchnieniem ulgi. Wiemy przecież, że zabiera pranie i prasowanie koszul męskich.

Nowy punkt pralniczy zorganizowany został w czynie społecznym pracowników MPKG. Całe urządzenie jego opiera się wyłącznie na aparaturze produkcyjnej krajowej. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka usługowa w kraju. Jej zdolność przerobowa wynosi ponad 200 koszul dziennie. Wypranie jednej koszuli

będzie kosztować 7,50 gr, a czas trwania usługi — od kilku do 45 godzin. Warto dodać, że punkt ten przyjmuje koszule z różnych tkanin — nawet non-ironowe. Wszystkie środki pralnicze do włókien syntetycznych oparte są na własnych recepturach opracowanych w laboratorium MPKG.

Na marginesie otwarcia nowego punktu usługowego, należy podkreślić, że koszt ogólnego zorganizowania tej placówki nie przekracza 30 tys. zł. (ni)



Śląskie calendarium

W połowie stycznia 1945 roku w czasie transportu więźniów obozu w Oświęcimiu dokonano śmiałej ucieczki grupa PPR-owców i niezorganizowanych komunistów. Byli wśród nich: Leon Stasiak, Alfred Panicz i Mieczysław Maneli. Towarzyszyli im inni członkowie PPR i zorganizowali sztab kierowniczy, którego kierownikiem politycznym był Leon Stasiak, a kierownikiem wojskowym Alfred Panicz. Siedzibą sztabu była opuszczona willa dyrektora kop. „Bielszowice”. Stąd szły rozkazy i polecenia. Wydano też kilka dokumentów, które podpisywano: „Armia Ludowa”, „KW Śląsk”.

W wydanej odezwie podkreślano, że wyzwolenie Armii Czerwonej wkracza na Śląsk i Ślązacy powinni się przyczynić do wyzwolenia. W odezwie czytamy:

„Pierwsze nasze zadanie, to czuwanie nad całością naszych hut, kopalń, fabryk, naszych domostw, stodoł, kolei i lasów. Zbrodniczy generałowie hitlerowscy, przegrzując tę wojnę, chcą jeszcze wszystko zniszczyć, aby nasze młode państwo i nasz naród w nędzy się udławili.

Świątym obowiązkiem każdego uczciwego mieszkańca tej ziemi, to przeszkodzenie w tej zbrodniczej akcji, to dbanie o to, aby wszystko całe i nienaruszone dostało się w ręce ludu pracującego śląskiego”.

Rozplakatowano także następujące ostrzeżenie w języku polskim i niemieckim:

„Z polecenia Polskiego Rządu Tymczasowego ostrzegamy, że każdy akt niszczenia obiektów przemysłowych notowany będzie przez nas i winny niszczenia lub współdziałający w niszczeniu karany będzie śmiercią”.

Peperowcy z omawianej grupy nie ograniczali się tylko do nawoływania i ostrzegania, ale czynnie organizowali przeciwdziałanie niszczeniu i wywołaniu, co dało dobre rezultaty.

22 stycznia 1863 roku wybuchło Powstanie Styczniowe. Na ziemiach naszego województwa upamiętniło się ono we współdziałaniu powstańców z rosyjskimi rewolucjonistami z antycarskiej konspiracji. Dzięki temu współdziałaniu udało się

m. in. przeprowadzić zwycięski, brawurowy atak na dworce kolejowe w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej przy użyciu pierwszego w dziejach przewoźniczego pociągu pancernego.

30 stycznia 1933 roku Hitler stanął na czele rządu w Niemczech. Decyzja poprzedzająca to pociągnięcie zapadła w pałacu bankiera Schrödera na naradzie z udziałem największych magnatów niemieckich jak Hugonberg i Thyssen oraz polityków reakcyjnych jak von Papen. Hindenburg wykonał ich wolę.

Dla ruchu robotniczego na Opolczyźnie dojsze Hitlera do władzy oznaczało początek najokrutniejszych represji i terroru.

W Bielsku - Białej i powiecie działa kilka organizacji zajmujących się popularyzowaniem wiedzy. Wśród tych organizacji i instytucji na szczególną uwagę zasługują: działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (TWP). Przeciętny bielszczanin niewiele może powiedzieć na temat działalności tej niezwykle pożytecznej instytucji. Oddział bielskiego TWP znany jest bardziej ze swoich osiągnięć w Katowicach niż w naszym mieście.

Zarząd Powiatowy TWP mieści się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Tuwima 5. W skład zarządu wchodzi wielu znanych działaczy z terenu naszego miasta Oddział Zarządu Powiatowego TWP w Bielsku - Białej należy do najlepiej pracujących w województwie katowickim, co stwierdzono na niedawnej V Konferencji Zarządu Wojewódzkiego TWP. Najbardziej aktywni i długoletni działacze TWP z naszego terenu otrzymali wysokie wyróżnienia — sekretarz bielskiego Oddziału Zarządu Powiatowego TWP — ob. Bolesław Pundek oraz prezes bielskiego oddziału TWP, przewodniczący Prezydium PRN mgr Antoni Kobiela zostali udekorowani złotymi odznakami „Zasłużony popularyzator wiedzy”. mgr Kobiela został również wybrany przedstawicielem katowickiego oddziału TWP na Ogólnopolski Zjazd TWP.

W roku 1964 prelegenci Zarządu Powiatowego wygłosili 461 odczytów na terenie miasta i powiatu. Największą ich ilość zamówił Dom Kultury Włókniarzy. Prelekcje o różnorodnej tematyce zostały wygłoszone głównie w bielskich zakładach przemysłu włókiennego.

W swojej pracy stowarzyszenie ma

dość liczne kłopoty. Nie zawsze i wszędzie jego działalność spotyka się z należytym zrozumieniem. Najtrudniej jest złamać pierwsze bariery. Trudności w pracy ze strony zakładów najczęściej powstają z tego powodu, że kontrahenci nie znają zasad działalności TWP. Ostatnio zaobserwowano niepokojący symptom — spadek zamówień na odczyty.

W bieżącym roku Zarząd Pow. TWP odnawia lub nawiązuje nowe umowy z zakładami pracy. Niektóre zakłady pracy mimo że mają specjalne fundusze na działalność kulturalną — oświadczają, że chętnie zawierają umowy, ale nie zamawiają żadnych odczytów.

Warto więc dla dobra wzajemnej współpracy wyjaśnić jej zasady. Podstawą jej jest zawarcie umowy na cały rok między zakładem pracy, a oddziałem TWP. TWP wygłasza odczyty lub wykłady w punktach, które z nim taką umowę zawarły. Zakład po zwroceniu się do TWP otrzymuje umowę, podaje ile zamawia odczytów,

do umowy może załączyć terminarz, w którym poda gdzie i na jakie tematy mają zostać wygłoszone prelekcje. Resztę załatwia już sam Zarząd TWP w bezpośrednich kontaktach pisemnych lub telefonicznych. Zakład może zamówić od razu większą ilość odczytów, wględnie 1 lub 2 odczyty tytułem próby.

Należy podkreślić, że towarzystwo grupuje w swoich szeregach wybitnych specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Załogi, z którymi TWP od dawna współpracuje, korzystają wiele z popularno - naukowych odczytów, audytorium jest tam już wyrobione, a słuchacze zawsze bardzo zadowoleni z poziomu prelekcji. Wystarczy choć raz wysłuchać odczytów TWP, aby stać się ich stałym słuchaczem. Bowiem tu podaje się wiedzę ciekawą, ze znawstwem przedmiotu i w skondensowanej formie.

Rozmach i zakres działalności TWP rośnie z roku na rok. Łącznie w latach 1960 — 1964 wygłoszono 1946 od-

czytów. Z ilości tej TWP na rzecz zakładów sfinansowało około 60 odczytów, a prelegenci wygłoszyli około 120 odczytów bezpłatnych. Prelekcji TWP wysłuchało w tym czasie około 100 tys. osób, średnia frekwencja na 1 odczyt wynosiła przeciętnie 44 osoby. Tematyka wygłoszonych odczytów była różnorodna: 28 proc. prelekcji wygłoszono na tematy wychowawcze, 25 proc. — na tematy społeczno - polityczne, 20 proc. — na tematy historyczne, 6 — na biologiczne, 6 — o astronomii, 10 proc. — na tematy regionalne, 5 — medyczne, 1 — rolnicze, 4 proc. — inne.

Działalność towarzystwa mogłaby być o wiele owocniejsza, gdyby współpracę bardziej niż dotychczas udało się zainteresować gminne spółdzielnie względnie domy wczasowe oraz rady zakładów i przedsiębiorstw. Niestety, mimo odgórnych zaleceń spółdzielnie wiejskie nie bardzo kwapią się do współpracy a tym samym do wypełnienia swego statutowego obowiązku prowadzenia akcji kulturalno - oświatowej w swym środowisku. Podobnie przedstawia się sprawa i z domami wczasowymi gdzie akcja popularyzowania wiedzy o naszym regionie i jego dorobku wśród wczasowiczów pozostawia wiele do życzenia. Natomiast bardzo dobrze układa się współpraca z takimi zakładami jak: Dom Kultury Włókniarzy, GS Jasienica, GS Stare Bielsko, Zakłady Metalowe, Spółdzielnia Pracy „Elektrogrzejnik”, ZŻK Kolejarzy w Czechowicach — Dziedzicach, Dom Kultury Wałocowni Metali, ZPW im. T. Rybickiego, ZPW im. J. Niedzielskiego i wieloma innymi zakładami.

mgr RYSZARD MIŁOSZEWSKI

Kilka refleksji o pracy TWP

W Bielsku - Białej i powiecie działa kilka organizacji zajmujących się popularyzowaniem wiedzy. Wśród tych organizacji i instytucji na szczególną uwagę zasługują: działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (TWP). Przeciętny bielszczanin niewiele może powiedzieć na temat działalności tej niezwykle pożytecznej instytucji. Oddział bielskiego TWP znany jest bardziej ze swoich osiągnięć w Katowicach niż w naszym mieście.

Zarząd Powiatowy TWP mieści się w prywatnym mieszkaniu przy ul. Tuwima 5. W skład zarządu wchodzi wielu znanych działaczy z terenu naszego miasta Oddział Zarządu Powiatowego TWP w Bielsku - Białej należy do najlepiej pracujących w województwie katowickim, co stwierdzono na niedawnej V Konferencji Zarządu Wojewódzkiego TWP. Najbardziej aktywni i długoletni działacze TWP z naszego terenu otrzymali wysokie wyróżnienia — sekretarz bielskiego Oddziału Zarządu Powiatowego TWP — ob. Bolesław Pundek oraz prezes bielskiego oddziału TWP, przewodniczący Prezydium PRN mgr Antoni Kobiela zostali udekorowani złotymi odznakami „Zasłużony popularyzator wiedzy”. mgr Kobiela został również wybrany przedstawicielem katowickiego oddziału TWP na Ogólnopolski Zjazd TWP.

W roku 1964 prelegenci Zarządu Powiatowego wygłosili 461 odczytów na terenie miasta i powiatu. Największą ich ilość zamówił Dom Kultury Włókniarzy. Prelekcje o różnorodnej tematyce zostały wygłoszone głównie w bielskich zakładach przemysłu włókiennego.

W swojej pracy stowarzyszenie ma

SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA ★ SPORT ★ TURYSTYKA

Amatorom nauki pływania w odpowiedzi

„Droga Redakcjo! W ostatnim numerze Waszego pisma zamieściliście zdjęcia z jedynej w Bielsku krytej pływalni, informując o kursie pływania prowadzonym przez p. mgr Kurka. Chcielibyśmy się dowiedzieć u kogo można zapisać się na taki kurs. Pragniemy nauczyć się pływać”...

Ten fragment listu naszego czytelnika p. J. B. najlepiej świadczy, że ludzie pragną uprawiać sport nie raz nie mogą znaleźć opiekuna — pomocnej ręki. Kurs, o którym donosiliśmy został zorganizowany przez Radę Zakładową prac. służby zdrowia lecznictwa otwartego w Bielsku-Białej dla pracowników i ich rodzin.

Amatorom nauki pływania mogą pomóc jedynie niektóre zakłady pracy oraz — jak twierdzi PKKFiT — Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Podajemy więc numer telefonu przewodniczącej TKKF p. A. Borowskiej (nr 42-56), która może udzielić informacji. Jeśli nie — radzimy porozumieć się z mgr Kurkiem który chyba nie odmówi pomocy amatorom pływania. Na marginesie zwracamy jeszcze raz uwagę, że wszelkie zagadnienia, dotyczące sportu i turystyki powinny koncentrować się w PKKFiT. Tam winny meldować o organizowaniu imprez (czy akcji) kluby sportowe i zakłady pracy.

wał się w PKKFiT. Tam winny meldować o organizowaniu imprez (czy akcji) kluby sportowe i zakłady pracy.

Zwycięstwo siatkarzy BKS i Włókniarza

Siatkarze BKS Stali i Włókniarza rozegrali dalsze mecze o mistrzostwo LIGI OKRĘGOWEJ. Ich przeciwnikami były zespoły HKS Katowice i AKS Niwka. BKS wygrał z HKS 3:0 i z AKS 3:1, Włókniarz pokonał AKS Niwka 3:2 i HKS 3:1. Te zwycięstwa „podreperowały” nieco sytuację zespołów bielskich w tabeli.

Przy okazji zwracamy uwagę zarządowi Podokręgu, że przecież zespoły żeńskie także grają o mistrzostwo, a my nie otrzymujemy wyników. Przydałyby się także terminarze rozgrywek. (Zl)

5 lutego

Walne zebranie BKS Stal

Jak informuje zarząd BKS Stal, walne zebranie członków tego klubu odbędzie się 5 lutego w świetlicy na stadionie, przy ul. Żywieckiej 22. Początek zebrania wyznaczono na godzinę 16.30.

Mikuszowice Śląskie pod znakiem sportu saneczkowego

Na mikuszowickim torze saneczkarskim rozegrali tydzień temu drużynowe mistrzostwa Polski seniorów. Impreza ta zakończyła się pełnym sukcesem zawodników krakowskiej Olisy, którzy bezapelacyjnie wyprzedzili LZS Mikuszowice, bielski Start i GKS Katowice. W zawodach startowało 9 klubów, ale tylko cztery najlepsze zespoły skła-

syfikowano. Mezczyźni startowali z pełnego rozpięgu — natomiast kobiety i dwójki ze skróconego o ok. 200 metrów.

W jedynkach mężczyzn zwyciężył J. Wojnar (Olś), 4.18.7 przed Edwardem Fenderem (LZS Mikuszowice) i Romualdem Żukowskim (Olś), którzy mieli czas 4.24,3. W jedynkach kobiet najlepsza była J. Suszczewska (Olś) 3.23,2, wyprzedzając A. Gorgoń (Dunajec) i Barbarę Flond (Dunajec). W ślizgach dwójek zwyciężyła para Olśy — Żukowski — Darasz w czasie 1.44,2 przed parą LZS Mikuszowice — Dobisz — Zb. Paczka i para St. Paczka — Ruf — także z LZS Mikuszowice.

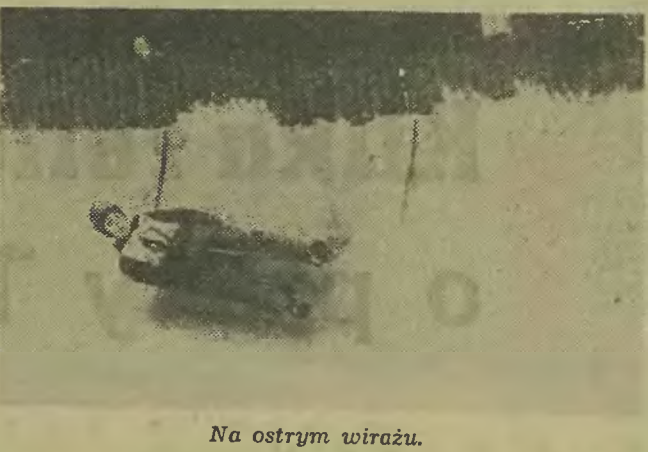
Jak twierdzili zawodnicy tym razem — mimo niezbyt dobrej aury — tor był przygotowany całkiem dobrze. Jednak nie obyło się bez wypadku: zanotowano jedno

wypadnięcie z toru i w konsekwencji potłuczenie zawodnika.

Przed tygodniem pisaliśmy o walorach mikuszowickiego toru, o emocjach jakie mają na nim zawodnicy. Sądząc, że w Bielsku-Białej znalazłoby się sporo amatorów obejrzenia takiej imprezy jak dwudniowe, drużynowe mistrzostwa Polski. Niestety. Organizatorzy (Okęg Śląski) zapomnieli o zawiadomieniu naszej redakcji i poza tym zbyt późno wywiesili plakaty. I w dodatku niezbyt ściśle, gdyż zapowiadały „Mistrzostwa Międzynarodowe Mistrzostwa Polski”. Trudno je zaliczyć do rzędu międzynarodowych skoro w imprezie startowała grupa — raczej przeciętnych — juniorów z NRD. Zresztą zawody o „lampę górniczą” także awizowano jako imprezę międzynarodową, a przecież żaden zagraniczny saneczkarz nie startował. Po co więc ta niezbyt właściwa droga do... autoreklamy?

(Zbig)

Zdjęcie: Z. Czajkowski



Na ostrym wirażu.

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

Ostrzega się przed samowolnym montażem wyżej wymienionych palników. Niewłaściwe ich montowanie może spowodować nieprawidłowe funkcjonowanie, wybuchy gazu lub zatrucie spalinami. 20kr

Zawiadomienie

MIEJSKA GAZOWNIA W BIELSKU-BIAŁEJ
z a w i a d a m i a

ODBIORCOW GAZU ZIEMNEGO,
którzy do tej pory nie mają wymienionych palników w piecach kapielowych, że

TYLKO MONTERZY

Miejskiej Gazowni dokonują wymiany palników z gazu miejskiego na gaz ziemny

W SŁUŻBIE POLIHIMNI



Tadeusz Rączka

Od „Tygrysów Buchenwaldu” do muzyki jazzowej

Jednym z bardziej znanych muzyków w naszym mieście jest ołecny kierownik orkiestry w „Patrii”, TADEUSZ RĄCZKA.

Lekcje gry na skrzypcach rozpoczyna w 13 roku życia. W okresie gdy uczęszcza do Gimnazjum Polskiego mieszczącego się przy dzisiejszej ul. P. Findera, od roku 1931 gra w tamtejszej orkiestrze symfonicznej prowadzonej przez zasłużonego pedagoga prof. Nikla. Gra na dwóch instrumentach — skrzypcach i klawirze. W roku 1936 wstępuje do wojska jako ochotnik — elew. Równocześnie Tadeusz Rączka kształci się w Szkole Muzycznej w Bielsku-Białej w klasie skrzypiec, prowadzonej wówczas przez nieżyjącego już obecnie prof. Słuzka, znanego na naszym terenie wychowawcę młodych muzyków. Podczas służby wojskowej był członkiem orkiestry symfonicznej w Bielsku prowadzonej przez dyr. Stoińskiego. Okres okupacji spędza muzyk w obozie jenieckim Stalag IV b.

Po wyzwoleniu przystępuje do orkiestry złożonej z byłych jeńców obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i w zespole tym gra dwa lata. Zespół ten nosi nazwę „Tygrysów Buchenwaldu” a jego występy znane były we wszystkich ośrodkach wysiedleńców polskich na terenie Niemiec. Orkiestra ta składała się z 18 muzyków. W programie tego zespołu znajdowały się przede wszystkim utwory

kompozytorów polskich. W roku 1947 „Tygrysy Buchenwaldu” wracają do kraju i tu dają szereg występów m. in. w Bielsku na Dolnym Śląsku i Pomorzu. Po tych występach Tadeusz Rączka wraca do rodzinnego miasta.

Należy nadmienić, że oprócz niego osiedliło się na naszym terenie 3 członków orkiestry „Tygrysy Buchenwaldu” — Władysław BARANOWSKI — były kapelmistrz znany w całej Polsce młodzieżowej orkiestry dętej, działającej przy Zakładach „Lenko”, Tadeusz STRZEMKOWSKI i Zygmunt WDOVCZYK.

W latach 1950-55 Tadeusz Rączka wspólnie z innymi muzykami bielskimi zakłada u nas orkiestrę symfoniczną a równocześnie pracuje w zespołach rozrywkowych w miejscowych lokalach. Tadeusz Rączka jest obecnie kierownikiem orkiestry w „Patrii”. Do współpracy zaprosił takich muzyków jak: pianistę Franciszka JUNGE, akordeonistę, puzonistę i pieśniarza — Arnolda LEWANDOWSKIEGO, trombicistę i kontrabasistę — Stefana PASTERNEGO oraz perkusistę — Czesława ŁAPINĄ. Zespół ten specjalizuje się przede wszystkim w muzyce aranżowej. W repertuarze orkiestry znajdują się utwory wielu znanych kompozytorów współczesnych jak: Peterleina, Becher, głosny obecnie kompozytor włoski Romano czy Majethi. (ar)

Młodzi laureaci — bielskiej publiczności

W ramach obchodów XX-lecia PRL, w grudniu ubiegłego roku odbył się w Bytomiu — Wojewódzki Konkurs Muzyki Polskiej instrumentów smyczkowych. W konkursie tym wzięło udział 18 uczniów z 8 szkół II stopnia z terenu naszego województwa. Młodzi innymi uczestnikami przedstawiciele bielskich szkół muzycznych, którzy zdobyli czołowe miejsca. Głównym celem konkursu było obudzenie zainteresowania muzyką polską, przekonanie młodzieży i nauczycieli o wielkiej wartości artystycznej utworów rodzimych, pisanych na instrumenty smyczkowe a także wyłonienie spośród uczestników konkursu najlepszych wykonawców dzieł polskich kompozytorów. Wysoki poziom bytomskiego konkursu dowiódł, że mamy utalentowanych i liczny zastęp młodzieży, jak również doborową kadrę pedagogów, osiągającą dobre wyniki w nauczaniu i muzycznym rozwoju młodych skrzypków, wiolonczelistów i kontrabasistów. Stały wzrost poziomu wykonawstwa naszych młodych instrumentalistów zaobserwowany w czasie trwania konkursu napawa otuchą na przyszłość, stając się równocześnie czynnikiem mobilizującym do stałego doskonalenia pracy i metod, które zapewniają dalsze osiągnięcia na polu kształcenia przyszłej kadry instrumentalistów smyczkowych.

Laureaci tego konkursu wystąpią z koncertem w środę, 3 lutego br. o godz. 17 w sali Domu Muzyki przy ul. Słowackiego. Młodych muzyków bielskich reprezentować będą na tym koncercie uczniowie Państwowego Liceum Muzycznego: Paweł LOSA-KIEWICZ z klasy skrzypiec dyrygenta Jana Dunikowskiego oraz Roman PYTEL — uczeń prof. Jana Szurmana. Organizatorami koncertu laureatów są: Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Okręgowy Zespół Metodyczny-Programowy w Katowicach oraz Państwowe Liceum Muzyczne w Bielsku-Białej.

Włókniarze dla Muzeum

Muzeum w Bielsku-Białej kolekcjonuje w dziale sztuki m. in. obrazy Juliana FAŁATA (1853—1929), związanego ściśle z naszym miastem i regionem od 1910 r., kiedy wybitny ten artysta osiadł na stałe w Bystrzy Sł.

W roku ubiegłym Muzeum zakupiło z dotacji ZPW im. H. Sawickiej w Bielsku-Białej duży obraz olejny na płótnie podpisał J. Fałata „Powrót z polowania”, który poniżej reprodukcji, dzięki imieniu kierownictwa Muzeum za ten cenny dar Dyrekcji i Zarządu ZPW im. H. Sawickiej.



FOTO: Z. GAJDZIK

„Dziadek” Mendele

W związku z ogłoszeniem przez Zarząd Główny TSKŻ jubileuszowego roku 100 - lecia postępowej literatury żydowskiej i 20-lecia drukowanego słowa żydowskiego w Polsce Ludowej — w sobotę 23 bm. w sali bielskiego klubu tow. Józef Herszenbaum wygłosił ciekawy odczyt o życiu i twórczości pisarza Mendele — (mojcher sflurim Szalom Jakow Abramowicz).

Ten wielki klasyk postępowej literatury żydowskiej, którego dzieła przetłumaczone są na wiele języków był twórcą klasycznym języka żydowskiego, który do owego czasu był tylko tzw. żargonem. Mendele właśnie otworzył przed ludem żydowskim możliwość korzystania z dobrodziejstw czytania książek, prasy. Prostym, ludnie, ale bowiem języka hebrajskiego, który był narzędziem twórczości pisarzy poprzedzających nową erę. Lud znał tylko mowę, nie znał pisanego słowa. Kto to był Mendele, jaka była jego droga życiowa?

Szalom Jakow Abramowicz (Mendele — mojcher sflurim — po polsku: Mendele — sprzedawca książek) urodził się w Kapulje niedaleko Mińska, prawdopodobnie 20 grudnia 1836 r. Mając ok. 17 lat Mendele pisze swoje pierwsze poezje, sławiące piękno natury. Pisz również dramaty wierszowane. W tych — nawiązanych jeszcze — próbach, pozbawionych literackiej wartości, uwidacznia się jego miłość do natury i skłonność do satyry.

W owym czasie po długoletnich, dalekich podróżach przybywa do wsi pewien żebrak nazwiskiem Awremł Utykajacy, który opowiada cudowne historie o szczęśliwym Wołyniu — kraju miodem i mlekiem płynącym, co pobudza fantazję 17 - letniego Szaloma Jakowa. Postanawia on pójść się w daleki świat z Awremłem. Wędrują razem przez dalekie kraje carskiej Rosji, przez Wołyn, Ukrainę, Podole. Spiają w

przylotkach dla przybłądów, utrzymując się z jałmużny. Przypadkiem spotkał Mendele w swojej wędrowce jednego z towarzyszy lat dziecińczych i dzięki temu przypadkowi uwolnił się z pot jałmużnika — włóczęgi. Przyjeżdża do Kamieńca — tu skończyła się jego „dziwna droga wędrowek”, która jego młodej fantazji dała tyle wrażeń. Po latach stały się one kanwą wielu jego dzieł literackich. W Kamieńcu zaznał się Mendele bliżej ze znanym hebrajsko - żydowskim poetą Abrahamem Berem Gotlibem, który wywarł na niego wielki wpływ. Córki Gotliba nauczyły go języka rosyjskiego, niemieckiego i matematyki. Po zdaniu egzaminu nauczycielskiego Mendele — w 1856 roku — zostaje skierowany do pracy w kamienieckiej szkole państwowej.

W roku 1858 Szalom - Jakow Abramowicz osiedlił się w Berdyczowie, gdzie poważnie zabiera się do działalności literackiej. W 1860 roku opublikował zbiór artykułów pod tytułem „Wyrok pokoju”. Dzieło to stało się głośne w kręgach literackich. Drugi zbiór jego krytycznych publikacji i publicystycznych artykułów pod tytułem „Oko sprawiedliwości” — został wydrukowany w 1866 r. Tragedia rodzinna — śmierć córki i aresztowanie swna — przynębiły pisarza. Przestał tworzyć.

Aby mieć z czego żyć obejmując prace jako administrator szkoły żydowskiej w Odessie w 1881 r. Ta „przeklęta posada” nie pozostawiała mu nawet jednej chwili na zajęcie się czymś innym. Niestety, musiał tu pracować do ostatnich dni swego życia. Po 6-letniej przerwie w twórczości wydaje 5-aktowy

dramat pt. „Przvw” (Petersburg 1884). W tym czasie wraca też Mendele — „dziadek” do literatury w języku hebrajskim (tłumaczy m. in. swoje poprzednie dzieła literackie z języka żydowskiego) i tworzy prawie nowy styl prozy hebrajskiej — syntezę wszystkich faz rozwoju, który to język hebrajski przeżywał do tego czasu. Nie przestaje jednak pracować nad swym największym literackim dziełem „Dos wintzfingerl” („Pierścionek zaczerwawny”).

W 1905 r. pod wrażeniem pogromów październikowych — osiedla się Mendele w Genewie, gdzie przebywa 2 lata. Przerabia tam od nowa swoje dzieła na nowe wydanie w języku żydowskim i hebrajskim w związku ze swym 70 - letnim jubileuszem. W 1909 r. Mendele odwiedza kilka wielkich miast żydowskich. Był to prawdziwy pochód triumfalny. Mendele swoimi postępowymi dziełami w języku żydowskim doszedł jak Mickiewicz, pod strzechy swojego narodu, do szeregów mas ludowych.

Mendele pierwszy w postępowej literaturze żydowskiej stworzył dzieła krytycznego realizmu i okazał się krytykiem socjalnym średniowiecznej postawy narodu żydowskiego. Z wielkim temperamentem i odwagą walczył przeciw ciemniactwu, bogactwu, stał się obrońcą biednych i prześladowanych ludzi. Niewątpliwie wielki wpływ na Mendele wywarli publicyści rosyjscy jak Czernyszewski, Dobroliubow, Pisarew. Przejali ich rewolucyjne, postępowe zapatrywania, którym dał wyraz w swoich publicystycznych i literackich pracach.

Opracował

ELIASZ KIRSZENBAUM

DNI WYZWOLENIA

Wyzwolenie Wilkowic nastąpiło od 5 do 12 lutego 1945. Magurka zostaje opanowana 4 i 5 lutego.

Wojska radzieckie wkracają do wiośki od strony Łodygowic, Magurki i Straconki Główny atak przeprowadzony siłami około dwóch kompanii piechoty następuje 10 lutego. Walka rozgrywa się na polach między Huciskami, Wilkowicami i Rybarzowicami. Niemcy cofają się w kierunku Mesznej i Buczkowic.

Po tych pierwszych dniach walki załudniają się drogi Wilkowic i rozpoczyna ewakuacja sąsiednich miejscowości. Pierwsze patrole radzieckie wkracają do Rybarzowic w sobotę 10 lutego i zajmują część wsi od strony Łodygowic.

Nazajutrz o godz. 7.30 rano rozpoczyna się zacięta walka. Kontratakują dwie niemieckie kompanie. Żołnierze radzieccy muszą wycofać się na linię „grubej dęby”. Bój trwa przez całą niedzielę. Po obu stronach są zabici i ranni. O zwycięstwie w tym pojedynku decyduje ogień radzieckiego ckm-u, znajdującego się w cegielni.

Przez następne siedem tygodni Rybarzowice są niemal stale w ogniu walki. Front utrzymuje się na linii Żylicy. Największe straty ponoszą mieszkańcy górnej części wiośki. Ponieważ nie mogą być ewakuowani, przez cały okres walk pozostają w piwnicach. Prawie bez przerwy płoną domy. Dowództwo radzieckie mieści się w szkole. Pozostali w domach mieszkańcy biorą udział w walce. Oto co pisze we wspomnieniu ob. K. Pezda:

„Niemiecki patrol zaatakował placówkę radziecką w domu ob. Moczka. W zaciętej walce został ranny żołnierz radziecki, obsługujący karabin maszynowy. Wtedy zastąpiła go Franja — córka gospodarza, ładując kule do taśmy. Dzięki temu drugi żołnierz mógł bez przerwy strzelać. Niemcy musieli się wycofać...”. Rybarzowice wyzwolone zostają całkowicie dopiero 4 kwietnia.

W niedzielę 11 lutego wojska niemieckie rozpoczynają paniczną ucieczkę z Mikuszowic Śląskich. Wojska radzieckie są już za rzeką Białą. Przez cały dzień trwa

strzelanina. Jedna z mieszkanki wspomina, jak dwóch Niemców wpadło do piwnicy, gdzie siedzieli mieszkańcy domu. Przemocą zdarli z mężczyzn cywilne ubrania i ukryli się w zabudowaniach.

Pod wieczór ostatnie grupy Niemców wycofują się w kierunku Wapienicy. O świcie 12 lutego Mikuszowice Śląskie są wolne. Zaraz po wyzwoleniu zbiera się ludność i na wiecu wybiera 18 radnych oraz wójta ob. Józefa Pipreka.

Wykorzystano wspomnienia, które nadesłali: B. Jakubiec, B. Kaniń, A. Micherda, R. Rączka, J. Kubica, K. Pezda, B. Stec, Cz. Korpacz, G. Majera i A. Talik.

WYZWOLENIE LIGOTY i Mazańcowic

Front jest już bardzo blisko. Walki toczą się w Czachowicach-Dziedzicach. Ludzie niecierpliwą się, niektórzy podejmują na własną rękę walkę z wrogiem. Pisz o tym uczennica A. Zmełty:

„Mieszkańcy wiośki — Cimała, Dzida i Husek w białych dzień poprzeczali opony samochodu osobowego oficerów niemieckich. Zaczęła się „obstawa”. Za ten „wybryk” miano rozstrzelać co dziesiątego mieszkańca. Złapano jednak sprawców tego wyczynu i postawiono ich

pod mur. Dwóch rozstrzelano, natomiast Cimała, niemal w cudowny sposób uratował się...”

Natarcie na Ligotę rozpoczyna się nocą z 10 na 11 lutego. O godz. 6.00 rano pierwsi żołnierze radzieccy są już w wiosce. Przywitanie jest bardzo serdeczne, wzruszające.

Walki na terenie Ligoty trwają do 13 lutego, w tym dniu Niemcy wycofują się w kierunku Landeka, Ligota jest zupełnie wolna. Pierwszymi wójtami wybrano ob. F. Matuszyńskiego w Ligocie i ob. A. Mazura w Zarzegu.

Walki o Mazańcowice toczą się od 6 do 11 lutego. Wojska radzieckie atakują zapalczywie w kierunku Bestwiny. Niemcy mają doskonałe pozycje obronne. W walkach bierze udział artyleria, katusze i samoloty. Wyzwolenie wiośki kosztuje sporo krwi. Ginie kilkuset żołnierzy po obu stronach a także 12 mieszkańców Mazańcowic. 42 domy zostają zniszczone. W dniu 12 lutego Mazańcowice są wolne.

Na pierwszym zebraniu ludności postanowiono otoczyć jak najtroskliwiej opieką rannych żołnierzy radzieckich, znajdujących się w szpitalu urządzonym w szkole.

Żołnierze radzieccy pomagają ludności w rominowaniu terenów. Mówią jaka będzie nowa Polska. Przez nich docierają do Mazańcowic ulotki Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Niedługo po wyzwoleniu, jeszcze w domach prywatnych organizuje się nauczanie. Brak jest wszystkiego. Nauczyciele nie otrzymują pensji, nie mają żywności, brak jest podręczników i papieru. Pisz się na papierze z podartych worków.

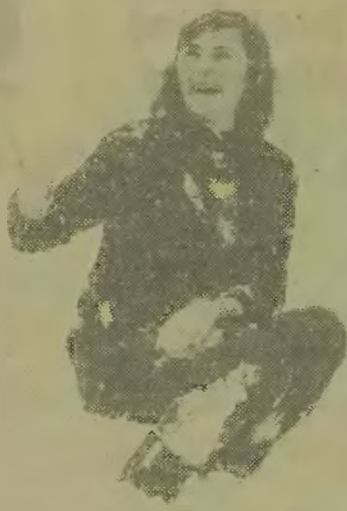
Wykorzystano wspomnienia nadesłane przez drużynę harcercską z Mazańcowic oraz przez: B. Gamrot, A. Kaniń, Z. Rojczyk, D. Sliwę, K. Szczypkę, K. Świerkot i A. Zmełty.

Opracował: Ignacy KANIA

Kaprysy zimy i... budownictwa



— OBYWATELU, W RAMACH KAPITALNEGO REMONTU OTRZYMUJECIE BALIĘ. W CELU ZLIKWIDOWANIA PRZECIEKU.



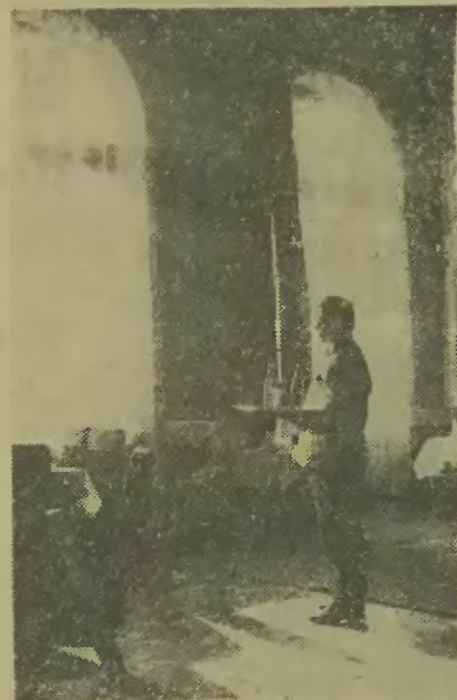
Igraszki na śniegu mogą być gorące...

Nie dąsać się!

Gdybyśmy posadzili kierownictwo MHD o brak koncepcji w rozwiązywaniu różnorodnych sytuacji związanych z działalnością placówek handlowych, byłoby to niepotrzebnym szarganiem świętości. Każde dziecko wie, że handel ma ustalone godziny sprzedaży i że czasem jakaś placówka pomimo tych ustalonych godzin jest zamknięta. Najczęściej widnieje wtedy na szybie napis: „Przepraszamy, remanent” lub „Przepraszamy, odbieramy towar”. Czasem zdarzy się nam przeczytać „Przepraszamy, remont”.

W Osiedlu Grunwaldzkim, 25 bm., na drzwiach spożywczego sklepu „SAM” przeczytaliśmy: „REMONT — najbliższy sklep...” i kiedy poszliśmy do tego najbliższego sklepu przeczytaliśmy: „Remanent”. Nie świadczy to najlepiej o koordynacji prac w handlu, ale ostatecznie nie gniewamy się na personel sklepowy, ani na dyrektora MHD. Bo niby dlaczego akurat my mielibyśmy się gniewać?

A co w takim razie mielibyśmy robić konwojenci i kierowcy, którzy przez cały boży dzień przyjeżdżali z pełnymi samochodami przed oba sklepy i znowu odjeżdżali, nie złożywszy oczywiście ani grama towaru??? (włacz)



Tłok w „Prezydencie”?

z Katowic i województwa

Uroczyste i hucznie odbył się w Katowicach bal „Dwudziestolatków” — młodzieży urodzonej w styczniu 1945 roku, rówieśników wyzwolenia Śląska i Zagłębia. Okres balowania trwa. Do tradycji należą noworoczne zabawy nie tylko dla dorosłych. W katowickim Pałacu Młodzieży bawią się nasze dzieci na atrakcyjnych imprezach. Maluchy oglądają przedstawienia, pokazy filmowe, biorą udział w tańcach i konkursach, otrzymują prezenty. Dla dorosłych zaś na scenie Pałacu Młodzieży wystąpił Studencki Teatr Satyry z W-wy, który zaprezentował swoje dwa najcenniejsze przedstawienia: komedię muzyczną pod tytułem „Już pora smaczyć konfitury” i wybór z „Beniowskiego” J. Słowackiego pt. „Aniela i Maurycy” z udziałem znanych artystów scenicznych i filmowych — Marii Wachowiak i Józefa Pary.

Wśród licznych imprez i przeglądów amatorskich zespołów artystycznych, jakie towarzyszą obchodom XX rocznicy wyzwolenia Śląska, na wyróżnienie zasługują występy teatrów studenckich na scenie katowickiego „Ate-neum”. Organizatorzy przeglądu nie poprzestali tutaj na pokazaniu wyłącznie teatrów katowickich, lecz postarali się o zaprezentowanie dorobku ciekawszych teatrów studenckich wszystkich wyższych uczelni naszego

województwa. Rezultatem tej pożytecznej inicjatywy są codzienne spotkania z humorem, piosenką, czy próbami dramatu w wykonaniu studentów.

Z uroczystościami towarzyszącymi obchodom 20 rocznicy wyzwolenia miasta — zbiegło się otwarcie nowej, od dawna oczekiwanej placówki kulturalnej w Tychach — Teatru Małego. Niedawno odbyła się w sali teatru uroczysta sesja Pow. i Miejskiej Rady Narodowej. W części artystycznej wystąpił Teatr Polski z Bielska ze sztuką Jurandota „Mąż Fołtasiówny”.

Jednym z punktów programu obchodów wyzwolenia Katowic — było otwarcie nowoczesnego kina „Kosmos” na Koszutce. Stolica województwa otrzymała amfiteatralną salę kinową na 700 miejsc. Na widowni zainsta-

lowano miękkie foteliki, tak rozmieszczone, że siedzący w poszczególnych rzędach nie przeszkadzają widom za sobą. Wyposażenie techniczne też nienaganne. rozmiary ekranu 5,20 m na 13 m pozwalają na wyświetlanie wszelkich obrazów. Kino wyposażono w doskonałą aparaturę.

Scena Literacka Państwowego Teatru Nowego w Zabrzu przygotowała kolejną premierę. Będzie nią widowisko historyczne Jana Baranowicza pt. „Rapsod Śląski”, na którego treść złożyła się fragmenty poematu „Pieśń o Marku Prawym”, „Pieśń o górze i pomniku”, oraz scena z powieści „Kur-tokowie”. Autor obrazuje w nich niepodległościowe dzieje Śląska od buntów chłop-skich. poprzez trzy powsta-nia aż po rok 1945.

— Jestem kierownikiem kina objazdowego. Mogę wyświetlić wam takie a takie filmy. Jeden warunek: bilety wykonacie sami. Ot, na skrawkach papieru. „Okazję” chwytano w lot. Bilety były tanie. A repertuar? W wiejskich szkołach,

szkolne podwórko nie było terenem jego wyjątkowej działalności.

Pewnego dnia, kontrolerzy Wojewódzkiego Zarządu Kin w Katowicach, wizytując jeden z seansów wiejskich dokonali ciekawego odkrycia. Okazało się, że nie tylko pierwotniaki rozmnażają się metodą podziału komórek. Te same właściwości wykazują również... bilety wstępu.

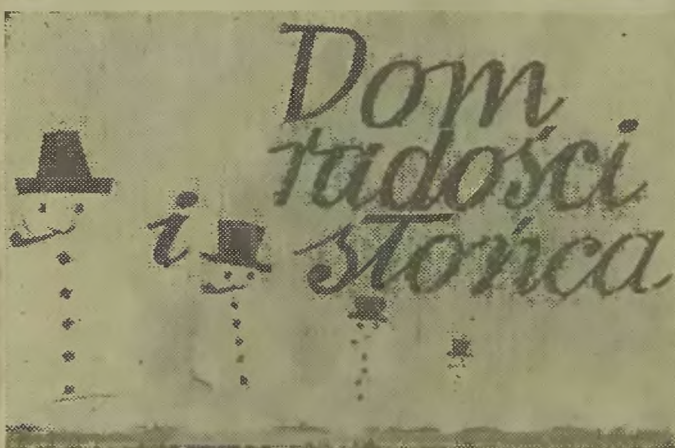
Po to, aby wejść na widownię kina objazdowego nr 6 — wystarczyła w zasadzie trzecia część dwóch biletów. Pomysłowy kierownik tak przerywał taśmę — aby z dwóch biletów — wykroić trzy. Taśmę więc, zamiast 10 złotych od dwóch widzów — pobierał 15 od trzech. Dwóch płaciło państwu — trzeci kierownikowi. Nikt nie zwracał uwagi na cudowny „podział” biletów. Taśmowy system sprzedaży ułatwiał kombinacje. Miał więc i Pan Bóg świerzkę i diabeł ogarek...

Wartość tego „ogarka” obliczono na sumie ponad 100 tys. złotych! Tyle mianowicie zarobił na prywatnych seansach, na rozmnażaniu biletów i innych kombinacjach pan Wacław Z. Podobno, solidarnie, dzielił się z personelem — choć wszyscy temu zaprzeczają. Jak to naprawdę było z tym „podziałem zysków” w prywatnym kinie Wacława Z. — wykaże dopiero przewód sądowy. Akt oskarżenia w tej niecodziennej sprawie wpłynęnie w najbliższych dniach do Sądu Powiatowego w Bielsku-Białej. (TAP)

Prywatne kino pana „Z”

daleko do miasta, trudno być wybrednym. Kino jest kinem.

Pan Wacław Z. zacierał ręce. Nikt, prócz niego, nie wiedział, o tym, że zysk ze „szkolnych” seansów płynie wyłącznie do jego kieszeni. A zysk ten, jako że „nadprodukcja” kina objazdowego nr 6 przynosiła poważne dochody nie był do podstawowych w Wapienicy, Jaworzu, się skrawki papieru z pieczętkami szkół podstawowych w Wapienicy, Jaworzu, Buczkowicach. Są listy imienne, które dają pewien obraz frekwencji na „prywatnych” seansach pana Z. A przecież



Czy żłobki i przedszkola mają coś wspólnego z produkcją?

Większość ludzi odpowie przecząco na to pytanie. A jednak żłobki i przedszkola mają i to duży wpływ na wzrost i jakość produkcji. Inaczej bowiem i lepiej pracują matki i

ojcowie, kiedy ich dzieci znajdują się w tym czasie pod dobrą opieką.

Przedszkole nr 25 przy ulicy Widok należące do ZPW im. Kluski, jest tego właśnie najlepszym dowodem. 120 maluchów, przebywających codziennie w tym przedszkolu

ma tam doskonałe warunki. Wszystko zresztą co znajduje się w tym domu jest urządzone i przygotowane z myślą o jego małych użytkowników.

Pierwsza rzecz jaka uderza każdego przybysza jest pedantyczna czystość — wszystko aż błyszczy nowością. Każdemu ledwie tu wejdzie, udziela się przemili, pogodny, pełen spokoju nastrój. Przyczynia się do tego m. in. estetyka wnętrza. Pastelowe kolory ścian (każdy pokój w innym kolorze) ładne zasłony, jasne mebelki, maty cepeliowskie i wycinanki na ścianach oraz kwiaty — składają się na piękną całość. Nawet wychowawczynie są ubrane w jasno-niebieskie fartuchy. Dzieci uczą się tam już od najmłodszych lat wyczucia piękna i estetyki.

Dzięki troskliwości zakładu ZPW im. Kluski, komitetu rodzicielskiego oraz energii i gospodarności kierowniczki

przedszkola pani Marii Lep-szonek, dużo się tu zmieniło w ciągu ubiegłego roku. Nie sposób chociażby pokrótce omówić wszystkie zmiany. Trzeba jednak wspomnieć, że załoga ZPW im. Kluski przekazała przedszkolu 250 tys. zł na generalny remont wnętrza i 100 tys. zł na zagospodarowanie 3 ha ogrodu. Natomiast komitet rodzicielski wygospodarował 30 tys. zł na zakup zabawek, zasłon oraz przedmiotów dekoracyjnych. Fundusze te zostały dobrze wykorzystane. Dowodem tego są pogodne twarze rodziców idących do pracy po odprowadzeniu dzieci do przedszkola i radośnie uśmiechnięte buzie maluchów.

A jak spędzają tam czas najmłodszy? 120 przedszkolaków podzielono na cztery grupy. Każda grupa ma do swej dyspozycji 3 sale i kąciki zainteresowań. Zajęcia są różne w zależności od wieku. Najmłodszych trzeba nauczyć pierwszych zespołowych zabaw i — zasad współżycia, a starszaków przygotować do szkoły. Poza tym, wszystkie grupy, niezależnie od wieku, mają 2 razy w tygodniu gimnastykę korekcyjną jak np. ćwiczenia mające na celu zlikwidowanie płaskostopia czy utrzymanie prawidłowej postawy. Uczą się także tańczyć, śpiewać, malować i lepić przeróżne bajkowe postacie z plasteliny. Godnym podkreślenia jest fakt, że kontakt wychowawczy-ni z dziećmi nie ogranicza się jedynie do przedszkola. Wychowawczynie często odwiedzają dzieci ze swojej grupy w domu, celem lepszego poznania charakteru podopiecznych i nawiązania bliźszego kontaktu z rodzicami.

Tak oceniają przedszkole nr 25 dorośli. A co mówią i myślą o swoim domu zabaw — dzieci? Fakt, że wszystkie bez wyjątku chętnie rano tam biegają a rozstanie z rodzicami odbywa się bez łez — mówi sam za siebie. Pięcioletnia

Ewunia Lutyńska „wydelegowana” została przez 32-osobową grupę starszaków do udzielania nam wywiadu.

— Czy chętnie przychodzisz do przedszkola Ewuniu?

— O tak!

— A co ci się tutaj najbardziej podoba?

— Wózki dla lalek, lalki, garnuszki, sklepik i malutki fortepian. Chłopcy to wolą klocki i samochody.

— A jakie zajęcia lubisz?

— Gimnastykę i taniec. Najlepiej — krakowiaka.

— Kto z was najładniej tańczy?

— Wszyscy! (ta odpowiedź była chóralnym okrzykiem).

* * *

— Dużo można by pisać o tym przedszkolu. Przedszkolu, gdzie każdy pracownik stara się zapewnić dzieciom troskliwą opiekę.

Przedszkolu, które jest oczkiem w głowie załogi i kierownictwa ZPW im. Kluski.

Tuż obok przedszkola rośnie nowe osiedle robotnicze. Coraz więcej mieszka tu nowych lokatorów a wraz z nimi — małych dzieci. Kierownictwo przedszkola już dziś myśli o tym, starając się objąć opieką dzieci z osiedla. To też we wrześniu przedszkole zostanie rozszerzone o nowy, piąty oddział. Także od września zmienione zostaną (dla wygody rodziców) godziny. Przedszkole to będzie czynne od 5.30 do 16.30.

Rodzice maluchów uczęszczających do przedszkola nr 25 mogą spokojnie pracować. Ich dzieci znajdują się pod dobrą opieką.

NINA ORLICZ

Zdjęcia: Z. CZAJKOWSKI



Gimnastyka jest ulubionym zajęciem wszystkich. Kiedy lekcje te prowadzi pani, dzieci ćwiczą w kostiumach gimnastycznych. Zajęcia, jakie widzimy na zdjęciu, prowadzone są przez starszaków.



W pokoju przyrodniczym odbywają się często spotkania lub bale dla lalek. Honoru domu pełnią w tym czasie „mamusie” laleczek.



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**